

Sygn. akt III APa 68/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak
Sędziowie	SSA Marek Żurecki SSO del. Anna Petri (spr.)
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2017r. w Katowicach

sprawy z powództwa I. R. (I. R.)

przeciwko (...) Spółce z o.o. Spółce Komandytowej w M.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji (...) Spółki z o.o. Spółki Komandytowej w M.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Katowicach

z dnia 11 maja 2016r. sygn. akt IX P 228/08

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od pozwanej (...) Spółki z o.o. Spółki Komandytowej w M. na rzecz powódki I. R. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSA M.Żurecki /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A.Petri Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III APa 68/16

UZASADNIENIE

Pozwem z 27 października 2008r. powodowie I. i J. R. domagali się zasądzenia od pozwanego Przedsiębiorstwa Usług (...)

Sp. z o.o. w M. kwot po 75.000 zł dla każdego z nich z ustawowymi odsetkami od dnia śmierci ich syna, tj. od (...) tytułem „odszkodowania zgodnie z art. 446

§ 3 k.c. i art. 448 k.c.”, kwoty 4.830 zł - początkowo tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i wystawienia pomnika, a ostatecznie - tylko tytułem wystawienia pomnika oraz zasądzenia od pozwanego kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swe żądania, powodowie podnieśli, że ich syn K. R. zmarł na skutek wypadku przy pracy świadczonej na terenie KWK (...) w M.. Wskutek uderzenia zestawu transportowego kolejki podwieszanej w wóz kopalniany, doznał obrażeń ciała skutkujących zgonem. Mając na uwadze treść art. 435 k.c., art. 446 k.c.

i art. 448 k.c. w dniu 31 marca 2008r., bezskutecznie zwrócili się do pozwanej z roszczeniem o wypłatę odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej i w związku z naruszeniem dóbr osobistych w postaci utraty więzi rodzinnych z synem.

W piśmie procesowym z 22 marca 2016r. powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, ostatecznie sprecyzowała powództwo, domagając się zasądzenia od pozwanej na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wynikłą z zawinionego i bezprawnego naruszenia dobra osobistego - więzi rodzinnej z synem - unicestwionej wskutek bezprawnego i zawinionego działania pozwanej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu oraz zasądzenia kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości, z uwagi na czas trwania sporu oraz związany z tym nakład pracy.

W pozostałym zakresie powódka cofnęła powództwo, na co pozwana wyraziła zgodę.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Podniosła zarzut braku legitymacji procesowej biernej, z uwagi na to, że wypadek przy pracy wystąpił w Kopalni (...) S.A. w K., za działania którego nie ponosi odpowiedzialności. Kopalnia ta nie stanowi bowiem części przedsiębiorstwa pozwanej i nie stała się częścią jej przedsiębiorstwa

na skutek umowy z 12 maja 2006r., na podstawie której syn powódki wykonywał pracę w miejscu wyrobiska Kopalni. W ocenie pozwanej, powódka nie wskazała jaki element jej przedsiębiorstwa lub (...) S.A. stanowił o tym, że jedno

z tych przedsiębiorstw było w ruchu, który spowodował wyrządzenie szkody, a także nie udowodniła, że pozwana prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, co jest przesłanką odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. Według pozwanej, śmierć syna powódki nastąpiła wskutek wyłącznej winy poszkodowanego, który nie dostosował się do poleceń przodowego oraz takiej samej winy osoby trzeciej - (...) S.A., za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności. Pozwana zarzuciła brak podstaw do uznania, iż powódka należycie wykazała, iż wystąpiło

po jej stronie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz adekwatny związek przyczynowy między tym pogorszeniem, a śmiercią jej syna. Nie sposób także uznać, iż niewątpliwym bólem

i poczuciem osamotnienia powódki, jakie towarzyszyły jej po stracie syna, mogą przekładać się wprost na rzekomą szkodę, której naprawienia żąda. W ocenie pozwanej, w aspekcie majątkowym, sytuacja powódki przed śmiercią syna była w dużej części zbliżona do obecnej sytuacji. Za bezzasadne pozwana uznała także żądanie powódki w zakresie zwrotu kosztów pogrzebu, które pozwana poniosła w wymiarze 5.742 zł, przekraczającym późniejszy ich zwrot przez organ rentowy. Pozwana domagała się również na zasadzie art. 84 § 1 k.p.c. zawiadomienia o toczącym się procesie (...) S.A. i wezwania go do wzięcia udziału w procesie w charakterze interwenienta ubocznego.

Po sprecyzowaniu żądania przez powódkę, pozwana zauważyła, że pierwotnie powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz odszkodowania, które jest rodzajowo odmienne od żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ponadto, w oparciu

o art. 442 § 1 k.c., podniosła zarzut przedawnienia obecnie dochodzonego roszczenia

o zadośćuczynienie. Wskazała też na brak podstaw do zasądzenia odsetek od dnia doręczenia odpisu pozwu, tym bardziej, że mając na uwadze stan prawny obowiązujący w chwili wniesienia pozwu, roszczenie powódki o zasądzenie zadośćuczynienia było niezasadne.

(...) S.A. w K. (zwany dalej (...) S.A.)

nie przystąpił do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego.

Powód J. R. cofnął pozew zrzekając się roszczenia. Postanowieniem z 6 stycznia 2009r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w stosunku do niego.

Wyrokiem z dnia 11 maja 2016r., sprostowanym postanowieniem z dnia 1 września 2016r., Sąd Okręgowy w Katowicach w punkcie 1 zasądził od pozwanej - (...) z o.o. spółki komandytowej w M. na rzecz powódki kwotę 56.250 zł z ustawowymi odsetkami od 4 lutego 2009r., w punkcie 2 umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kosztów pogrzebu, w punkcie 3 w pozostałym zakresie oddalił powództwo, w punkcie 4 zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.349,32 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w punkcie 5 nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.852,67 zł tytułem zwrotu wydatków.

Sąd I instancji ustalił, że syn powódki - K. R., urodzony (...) - został zatrudniony przez pozwaną na podstawie umowy zlecenia zawartej od 3 lipca 2006r. do 30 września 2006r. na wykonywanie prac mechanicznych. Ze świadectwa pracy z dnia 20 września 2006r. wynika, że pozwana zatrudniała go jako pracownika od 30 czerwca 2006r. do 29 lipca 2006r. W dniu 3 lipca 2006r. K. R. odbył ogólne szkolenie wstępne, celem zapoznania się z podstawowymi przepisami i zasadami bhp obowiązującymi w KWK (...). W jego aktach osobowych znajduje się także karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bhp, z której m.in. wynika, że w dniach 19-21 lipca 2006r. odbył on instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy pracownik fizyczny pod ziemią, która w toku postępowania karnego została uznana za sfałszowaną.

Pozwana prowadzi przedsiębiorstwo, które zajmuje się m.in. robotami górniczymi, a także produkcją wyrobów gumowych, produkcją i instalacją maszyn przemysłowych, w tym dla metalurgii, górnictwa, kopalnictwa, hutnictwa, wykonywaniem robót budowlanych izolacyjnych oraz różnego rodzaju instalacji, rozbiórką i burzeniem obiektów budowlanych, robotami ziemnymi, wykopywaniem wykopów i wierceń geologiczno-inżynierskich, wykonywaniem zakrojonych na szeroką skalę robót ogólnobudowlanych.

Dnia 12 maja 2006r. pozwana zawarła z (...) S.A. w K. KWK (...)

w M. umowę, której przedmiotem w świetle § 1 było drażenie w tej Kopalni chodnika łączącego II w pokładzie 405/2 na poziomie 665m - 20m oraz pochylni III c

zach. w pokładzie 405/2 na poziomie 665m - 480m wraz z wykonaniem: zabudowy toru

z szyn, montażu kombajnu chodnikowego oraz podawarki, montażu kołowrotów, montażu kompletnego przenośnika zgrzeblowego w chodniku łączącym, montażu kompletnych przenośników taśmowych za postępowaniem przodka, zabudowy podciągów wzmacniających, obsługa i konserwacja urządzeń odstawy urobku od punktu zdawczo-odbiorczego

do przodka, obsługa i konserwacja urządzeń transportu materiałów od punktu zdawczo-odbiorczego do przodka, obsługa energomaszynowa urządzeń transportu materiałów

i odstawy urobku od punktów zdawczo-odbiorczych do przodka, zabudowa trzech rurociągów na całej długości drażonego wyrobiska, przeprowadzenie odwodnienia przodka, konserwacja

i utrzymanie stref i zapór przeciwwybuchowych, montaż i utrzymanie instalacji lutniowej, uporządkowanie i wyczyszczenie wyrobisk z nagromadzonego urobku. Z mocy § 6 pkt 2b umowy, w celu wykonywania prac, zamawiający (...) S.A.) zobowiązał się udostępnić pozwanej w niezbędnym zakresie maszyny i urządzenia wraz z osprzętem elektrycznym: kombajn chodnikowy, podawarkę, przenośnik zgrzeblowy, przenośniki taśmowe, kołowroty, wentylatory i lutnie, łączność telefoniczną. Na podstawie § 6 pkt 3c-e, pozwana zobowiązała się natomiast do m.in. zapewnienia niezbędnego sprzętu przodkowego wraz z osprzętem

i narzędziami. Z mocy § 6 pkt 3 f, g, i, j umowy, pozwana miała też wykonywać i nadzorować roboty strzałowe, obsługę transportu materiałów i urobku oraz utrzymywać niezbędne zabezpieczenia przed wybuchem pyłu węglowego w czasie drażenia i wykonywania robót strzałowych.

W celu realizacji powyższej umowy, dnia 29 lipca 2006r. K. R., jako pracownik pozwanej, został skierowany do wykonywania prac w KWK (...) w M. na zmianie A trwającej od 6⁽⁰⁰⁾ do 13⁽³⁰⁾. Był on pracownikiem nowoprzyjętym i powinien pracować pod opieką instruktora. W tym dniu sztygar zmianowy pozwanej wyznaczył do transportu materiałów kolejką podwieszaną typu (...) czteroosobowy zespół pracowników, w skład którego wchodził K. R.. Jego zadaniem było wykonanie prac pomocniczych w przekopie przewozowym do partii D1. Około godziny 9⁽¹⁵⁾ przodowy zespołu transportowego K. M. nadał sygnał do jazdy w dół wyrobiska za pomocą sygnalizatora zabudowanego w przekopie, przed skrzyżowaniem z pochylnią kamienną, pomimo braku odstępów ruchowych na trasie, spowodowanego pozostawionym wozem kopalnianym. Przed uruchomieniem kolejki będącej własnością Kopalni, używanej przez pozwaną przy drażeniu chodnika zgodnie z umową łączącą ją z (...) S.A., przodowy wydał polecenie wycofania się pracowników z zagrożonego rejonu w miejsce bezpieczne. Po nadaniu sygnału świetlnego i ustnego pracownicy zostali wycofani. Potem uruchomiono kolejkę. W pierwszej fazie K. R. dostosował się do powyższego polecenia i udał się za innymi pracownikami. Następnie jednak oddalił się w inną stronę i wszedł na trasę transportu linowego w rejon wnęki, gdzie pozostał przy wozie kopalnianym załadowanym silnikiem, w odległości kilku metrów od przodowego i osób dozoru. Po uruchomieniu kolejki nastąpiło samoczynne, niekontrolowane przemieszczenie zestawu transportowego w dół pochylni kamiennej, której nachylenie w miejscu załadunku wynosiło około 20°. Doszło do tego w wyniku poślizgu zacisku zespołu ciągnącego ten zestaw po linie wskutek nieprawidłowo zamocowanej liny w tym zacisku. Przemierzający się w sposób niekontrolowany zestaw transportowy uderzył w wóz urobkowy pozostawiony na trasie transportu - na torowisku w przekopie przewozowym. Na skutek uderzenia elementów transportowej obudowy chodnikowej w wóz kopalniany, nastąpiło jego przewrócenie się i przygniecenie K. R., który pozostał na trasie transportu. Na skutek tego zdarzenia, doznał on ciężkiego urazu głowy (zgniecenia), które spowodowało jego zgon.

W protokole powypadkowym wskazano, iż przyczyną wypadku było przygniecenie pracownika wozem kopalnianym, wykojejonym w wyniku uderzenia elementami obudowy chodnikowej transportowej zestawem transportowym kolejki podwieszanej linowej, który przemieszczał się w sposób niekontrolowany, w wyniku poślizgu zacisku zespołu ciągnącego po linie. Przyczyna ta spowodowana była niewłaściwą pracą osób dozoru i przodowego, polegającą na dopuszczeniu do:

- przebywania pracownika na trasie transportu linowego;
- wykonywaniu transportu linowego, pomimo nieskontrolowania trasy i urządzeń przed rozpoczęciem transportu oraz braku wymaganych odstępów ruchowych, poprzez pozostawienie wozu kopalnianego na trasie transportu - nieprawidłowego zamocowania liny ciągnącej w zacisku zespołu ciągnącego zestawu transportowego kolejki (...);
- pracy w zespole transportowym pracownika nowoprzyjętego bez wymaganego instruktażu stanowiskowego, instruktora i zapoznania z dokumentacją układu transportu.

Ponadto stwierdzono nieprzestrzeżenie przez pracodawcę przepisów prawa pracy i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, tj. art. 94 pkt 1 k.p., art. 237³ pkt 1 k.p., art. 212 pkt 1, 3, 4 k.p., § 11 pkt 1 ppkt 1 i pkt 4, 5 oraz § 12 pkt 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z 27 lipca 2004r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bhp, § 57, 58 pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bhp, § 428 rozporządzenia Ministra Gospodarki z 28 czerwca 2002r. w sprawie bhp, przeprowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych.

Orzeczeniem Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w K. z dnia 29 sierpnia 2006r. stwierdzono m.in., że w marcu 2006r. w kolejce (...) wymieniono zespół ciągnący wraz z ramieniem i zaciskiem liny kolejki. Wymiana zacisku liny została dokonana niezgodnie z wymaganiami dokumentacji techniczno-ruchowej producenta. Zmian tych nie można było stwierdzić w wyniku oględzin zewnętrznych. Za utrzymywanie kolejki

w należyтым stanie technicznym odpowiadały osoby dozoru ruchu Kopalni. Załadunek i rozładunek materiałów oraz kontrole stanu technicznego przed rozpoczęciem transportu należały do pracowników pozwanej. Zasady prowadzenia transportu określono w „Projekcie technicznym układu do transportu materiałów i urządzeń za pomocą kolejki (...)

w wyrobiskach pokładu 405/2 na poziomie 665m^(2) z 25 września 2003r.” wraz z regulaminem transportu. Regulamin zakazywał dokonywania załadunku materiałów poza wyznaczonymi stacjami nadawczo-odbiorczymi, w tym w pochylni kamiennej do pokładu 405/2.

Z regulaminem tym zapoznani byli pracownicy pozwanej - nadsztygar górniczy H. G., sztygar zmianowy górniczy A. W. i przodowy zespołu transportowego K. M.. Stwierdzono również, że sygnalizator sygnalizacji porozumiewawczej zabudowany był poza miejscem bezpiecznym, wyznaczonym sygnalizatorem zakazującym wejścia do wyrobiska transportowego. Dalej podano, że dnia

29 lipca 2006r. na zmianie A sztygar zmianowy górniczy - pracownik pozwanej A. W., za zgodą nadsztygara górniczego - pracownika pozwanej H. G., skierował do pracy w zespole transportowym pracownika nowoprzyjętego - K. R. - bez wymaganego instruktażu stanowiskowego, wyznaczonej osoby do jego przeprowadzenia i zapoznania z dokumentacją układu transportu. K. R. nie odbył też 15-dniowego instruktażu na stanowisko pracownika fizycznego pod ziemią wymaganego zarządzeniem nr (...) z 22 lipca 2005r. Dyrektora KWK (...) w sprawie zasad organizowania i prowadzenia szkoleń wstępnych i okresowych.

Postanowieniem z 29 sierpnia 2006r. Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w K. zakazał: H. G. wykonywania czynności osoby wyższego dozoru ruchu górniczego w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny na czas 2 lat, A. W. zakazał zaś wykonywania czynności osoby średniego dozoru ruchu górniczego w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny na czas 2 lat, a co do K. M. - skierował wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Mysłowicach.

Prawomocnym wyrokiem skazującym z dnia 31 stycznia 2008r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 15/07, Sąd Rejonowy w Mysłowicach uznał J. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. oskarżonego o to, że w dniu 21 lipca 2006r.

w M., pełniąc obowiązki sztygara zmianowego i będąc osobą uprawnioną na mocy Regulaminu Pracy pozwanej do przeprowadzenia instruktażu stanowiskowego i wystawienia karty szkolenia wstępnego w dziedzinie bhp, poświadczyl w nim nieprawdę

co do okoliczności mających znaczenie prawne, że pracownik K. R. odbył w dniach 19, 20 i 21 lipca 2006r. instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy: pracownik fizyczny pod ziemią, podczas, gdy faktycznie takiego szkolenia nie odbył, tj. o przestępstwo z art. 271 § 1 k.k.

Z kolei prawomocnym wyrokiem z dnia 5 marca 2014r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 575/11, Sąd Rejonowy w Mysłowicach uniewinnił od zarzutu popełnienia zarzucanego czynu:

- A. W. oskarżonego o to, że 29 lipca 2006r., będąc pracownikiem pozwanej, pełniąc obowiązki sztygara zmianowego oddziału górniczego, będąc odpowiedzialnym za bhp, nie dopełnił obowiązków wynikających z rozporządzenia Ministra Gospodarki z 28 czerwca 2002r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych, regulaminu transportu materiałów i urządzeń za pomocą kolejki (...), zlokalizowanej w wyrobiskach 405/2 na poziomie 665m, stanowiącego załącznik

do transportu materiałów i urządzeń za pomocą kolejki (...) z 25 września 2003r.,
a polegających na dopuszczeniu wykonania na zmianie A w KWK (...) transportu linowego w przekopie przewozowym do partii D1 na poziomie 665m oraz pochylni kamiennej do pokładu 405/2, pomimo przebywania pracowników na trasie transportu, nieskontrolowaniu stanu technicznego trasy i urządzeń transportu, przydzieleniu do pracy w brygadzie transportowej pracownika K. R. bez wymaganego instruktażu stanowiskowego, wykonaniu załadunku elementów obudowy w miejscu niedozwolonym
i nieusunięciu przeszkody na trasie transportu, czym naraził pracowników L. J. i E. P. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia
lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz nieumyślnie spowodował śmierć pracownika K. R., tj. o przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. i 155 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.,

- H. G. oskarżonego o to, że w dniu 29 lipca 2006r., będąc pracownikiem pozwanej, pełniąc obowiązki nadsztygara górniczego, będąc odpowiedzialnym za bhp, nie dopełnił obowiązków wynikających z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych, regulaminu transportu materiałów i urządzeń za pomocą kolejki (...) zlokalizowanej w wyrobiskach 405/2 na poziomie 665m, stanowiącego załącznik do transportu materiałów i urządzeń za pomocą kolejki (...) z 25 września 2003r., a polegających na dopuszczeniu wykonania na zmianie A w KWK (...) transportu linowego w przekopie przewozowym do partii D1 na poziomie 665m oraz pochylni kamiennej do pokładu 405/2, pomimo przebywania pracowników na trasie transportu, nieskontrolowaniu stanu technicznego trasy i urządzeń transportu, wykonaniu załadunku elementów obudowy w miejscu niedozwolonym i nieusunięciu przeszkody na trasie transportu, czym naraził pracowników L. J. i E. P. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. o przestępstwa z art. 220 § 1 k.k.

Zeznający w niniejszej sprawie w charakterze świadka A. K. (1) - profesor (...) Katedry (...), jeden z biegłych w sprawie karnej prowadzonej przeciwko oskarżonym H. G. i A. W. stwierdził, że przyczyną techniczną wypadku z 29 lipca 2006r. był zły stan kolejki podwieszanej, która w sposób niekontrolowany zjechała w dół w pochyłym wyrobisku, powodując, że umieszczony na niej ładunek uderzył m.in. w stojący na torach, na szynach wózek kopalniany załadowany dużymi silnikami elektronicznymi, powodując jego wyrzucenie z torów. W ocenie świadka, poszkodowany miał krótki czas na schowanie się za ten wózek. Ponadto, jego zdaniem człowiek, który po raz pierwszy w życiu zjechał na dół, nie miał jeszcze prawa mieć doświadczenia. Postanowił ukryć się za wózek widząc, że z góry coś nadjeżdża. Świadek podtrzymał ponadto w pełni opinię wydaną w sprawie karnej, zgodnie z którą przyczyną wypadku była wadliwość kolejki podwieszanej, na którą poszkodowany, ani zatrudniająca go firma, nie mieli wpływu. Według niego, podstawowym powodem wypadku było jednak odruchowe działanie i ukrycie się poszkodowanego.

W opinii sporządzonej na zlecenie Sądu w niniejszej sprawie, biegły do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie mgr inż. H. N. (1) stwierdził, że do wypadku śmiertelnego K. R. doszło na skutek:

- samowolnego zatrudnienia go przez nadsztygara H. G. i sztygara zmianowego A. W., bez wcześniejszego umieszczenia na liście zamówionych pracowników na dni wolne od pracy, zatwierdzonej przez kierownika działu robót górniczych oraz mimo nieodbytego wcześniej instruktażu stanowiskowego i nieprzydzielenia mu odpowiedniego instruktora lub osoby dozoru odpowiadającej za jego bezpieczeństwo przez cały okres zatrudnienia,
- przystąpienia do transportu kolejką (...) w warunkach awaryjnych, po wymianie liny i po załadunku obudowy chodnikowej na zestaw transportowy poza stacją materiałową oraz przy niesprawności technicznej tego zestawu oraz trasy transportowej,

- pozostawienia na styku trasy transportu wozu kopalnianego zawężającego wymagane odstępów ruchowe na trasie kolejki, który został uderzony awaryjnie opadającym zestawem transportowym z załadowaną obudową chodnikową i spowodował śmiertelne obrażenia poszkodowanego,

- braku skutecznego wycofania poszkodowanego z trasy transportu przez K. M., sztygara zmianowego A. W. oraz nadsztygara H. G..

W świetle powyższego, biegły H. N. (1) określił zakres przyczynienia się do powstania wypadku:

- 75% dla pozwanej, ze względu na określenie czasu trwania szkolenia wstępnego w zakresie instruktażu stanowiskowego na okres 3 dni, zamiast wymaganych 15 dni, zatrudnienie poszkodowanego w dniu 29 lipca 2006r. po raz pierwszy na dole kopalni poza obowiązującym obłożeniem, a przede wszystkim bez zapewnienia mu osobnego instruktora (opiekuna) i bez skutecznego podjęcia się tej funkcji przez zatrudniającego go dozór, niewycofanie poszkodowanego z trasy transportu i pozostawienie w jej zasięgu wozu kopalnianego przez przodowego K. M. i brak właściwej reakcji w tym zakresie ze strony będących na miejscu osób dozoru - sztygara i nadsztygara,

- 25% dla (...) S.A. KWK (...) w M., ze względu na: dopuszczenie do ruchu układu transportowego kolejką podwieszaną (...) z przekopu przewozowego do partii D1 na poziomie 665m, mimo jej niesprawności technicznej wynikającej z braku dostatecznych przeglądów, konserwacji, napraw i remontów oraz niewłaściwą lokalizację instalacji porozumiewawczej oraz ostrzegawczej,

- 0% dla poszkodowanego, który nie zdążył się zapoznać z zagrożeniami i obowiązującymi przepisami dotyczącymi transportu kolejką szynową typu (...).

Biegły do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie mgr inż. H. N. (1) podkreślił też, że niezależnie od wszystkich mających miejsce usterek technicznych,

do wypadku by nie doszło przy właściwej organizacji pracy i skutecznym wycofaniu poszkodowanego. Osoby dozoru nie wywiązały się bowiem ze swoich obowiązków. Biegły wyjaśnił, że zgadza się z opinią biegłych z katedry (...) pod względem analizy kinetycznej ruchu kolejki oraz z jedną z przyczyn wypadku, jaką była wadliwość połączenia ramienia kolejki z linią. W jego ocenie biegli ci popełnili jednak szereg błędów, ponieważ nie uwzględnili faktu, że przeładunek materiału w pochylni kamienniej odbywał się w sposób niedopuszczalny przepisami ze względu na znaczną pochyłość występującą w tym miejscu. Nie uwzględnili też faktu uruchomienia kolejki mimo istniejących niesprawności technicznych. Tymczasem do użytkownika - czyli do pozwanej należała kontrola codzienna przed każdym jej uruchomieniem - takie były ustalenia kierownika działu robót górniczych. Regulamin transportu określał, że przodowy zespołu transportowego - K. M. powinien zwracać szczególną uwagę na stan techniczny zespołu ciągnącego

i wózków jezdnych, stan krążków prowadzących linię, stan techniczny liny. Powinien ponadto sprawdzać stan sygnalizacji ostrzegawczej i porozumiewawczej. Pracownicy pozwanej winni ujawnić niesprawność elementu kolejki, który uległ uszkodzeniu przed wypadkiem. Brakowało tam rolek mocujących linię, która na odcinku 200 metrów znajdowała się nie

na tych krążkach. Uruchomienie kolejki w takim stanie było niedozwolone i doszło do niego niezgodnie z obowiązującymi zasadami regulaminu transportu, który zabraniał załadunku

i rozładunku materiałów z tej pochylni transportowej. Biegli z (...) nie uwzględnili także faktu zakazu przebywania w czasie transportu nie tylko poza sygnalizacją ostrzegawczą,

ale i obowiązku wycofania się na odległość 20 metrów od trasy transportu. Wycofanie

z trasy transportu nie miało miejsca, ponieważ trasę transportu ograniczają sygnalizatory ostrzegawcze, przed które powinna być wycofana załoga. Miejsce wypadku znajdujące się

w rejonie wnęki pod pochylnią jest miejscem na trasie transportu.

Z ustaleń Sądu I instancji, poczynionych w oparciu o opinię biegłego do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie mgr inż. H. N. (1), wynika również,

że na podstawie zarządzenia dyrektora Kopalni - obowiązującego pozwaną, pracownik zatrudniony po raz pierwszy pod ziemią jest obowiązany przejść szkolenie wstępne polegające na odbyciu instruktażu ogólnego i stanowiskowego. Poszkodowany przeszedł prawidłowo jedynie szkolenie ogólne, natomiast instruktażu stanowiskowego nie odbył, w związku z czym, formalnie nie powinien być dopuszczony do pracy w ruchu zakładu górniczego. Na tym etapie zatrudnienia nie był on uprawniony do podejmowania żadnych decyzji, powinien podlegać ściśle instruktorowi nauki praktycznej zawodu, którego mu

nie przydzielono. Zjechał na dół bez takiego instruktora i bez wyznaczenia innej osoby dozoru, która by tę rolę pełniła. Nadto winien on stale znajdować się w bezpośrednim zasięgu wzroku instruktora, pod jego nadzorem i wykonywać jego polecenia. Taka osoba nie ma możliwości zdawania sobie sprawy ze stopnia zagrożenia oraz nie ma odruchów gwarantujących bezpieczeństwo. Nadto, biegły stwierdził, że gdyby została zachowana zasada wycofania z drogi transportu, to poszkodowany by nie zginął. Fakt, że był w rejonie wozu i że tam uległ śmiertelnemu wypadkowi świadczy o tym, że nie został skutecznie wycofany. Także w protokole powypadkowym wskazano na niewycofanie poszkodowanego

z trasy transportu. Znalazł się we wnętrzu, najprawdopodobniej na skutek huk

był zdezorientowany i ukrył się za wozem będącym na trasie transportu. Takiego odruchu

nie można w żaden sposób potraktować, jako samowolnego wtargnięcia na drogę transportu, ponieważ poszkodowany już tam się znajdował, a tylko przemieścił się w miejsce jeszcze bardziej niebezpieczne przy wozie, którego tam nie powinno w ogóle być. Niedopuszczalne jest zatem stawianie mu zarzutu, że uciekał za wóz, a nie w stronę sygnalizatora. Nie wiedział bowiem, co robić. Zdarzenie to nie miało przy tym charakteru siły wyższej. Doszło do niego na skutek zaniedbań i złego stanu technicznego kolejki.

Odnosząc się do opinii innego biegłego powołanego w sprawie karnej - H. N. (2), biegły H. N. (1) za niedopuszczalne uznał stwierdzenie, że osoby dozoru

i przodowy zachowały się w sposób prawidłowy i profesjonalny. Osoby te na własną odpowiedzialność poleciły poszkodowanemu zjechać do pracy pod ziemię bez szkolenia, bez instruktora, bez skutecznego wycofania i podjęcia się tej roli.

W dniu 31 lipca 2007r. ZUS Oddział w C. przyznał i wypłacił powódce jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci K. R. wskutek wypadku

przy pracy w kwocie 29.754 zł. Koszty jego pogrzebu w całości poniosła pozwana.

Sąd I instancji ustalił, iż K. R. był bardzo zżyty z powódką. Łączyła ich głęboka więź uczuciowa. Spędzał z nią dużo czasu, gdy chodził do szkoły - wspólnie odrabiali lekcje i słuchali muzyki. Zapewniał powódkę o tym, że będzie o nią dbał. Pomagał jej w obowiązkach domowych. Powódka zawsze mogła na nim polegać. Na stałe mieszkał z rodzicami, których w miarę możliwości wspierał finansowo, podobnie, jak siostrę posiadającą małe dziecko. Pomagał też rodzicom w budowie domu na wsi. Planował ślub

ze swoją narzeczoną. Chciał pracować w straży granicznej. Rodzina R. była bardzo zżyta ze sobą - wszyscy spędzali wspólnie święta, urodziny i inne uroczystości rodzinne. Aktualnie dla powódki każde święta są bardzo ciężkim okresem. Zerwanie więzi z synem

na skutek jego śmierci stanowiło dla niej traumatyczne przeżycie. Nadal odczuwa jego brak. Po śmierci syna powódka podupadła też na zdrowiu - narzekała na bóle głowy, ma nerwicę żołądka i depresję, w związku z czym, zmuszona była rozpocząć leczenie. Czasem ciężko było się z nią porozumieć, wszystko kryła w sobie.

Biegła sądowa z zakresu psychologii A. K. (2) stwierdziła

u powódki obraz kliniczny charakterystyczny dla zaburzeń depresyjnych reaktywnych

oraz tzw. nieukończoną żałobę, polegającą na nieprzeżyciu i nieprzepracowaniu emocji związanych z przeżyty traumą - tragiczną utratą syna, z którym była bardzo silnie związana emocjonalnie oraz który stanowił priorytetowe miejsce w systemie wartości powódki. Dekompensacja stanu psychicznego w postaci powyższych zaburzeń powstała w związku

z silnie stresującym (traumatycznym) wydarzeniem w życiu i wyraźnie utrudnia jej społeczne przystosowanie i efektywne działanie. Przed tragiczną śmiercią syna nie korzystała ona z leczenia psychiatrycznego i nie odczuwała istotnych dolegliwości psychofizycznych o aktualnym obrazie psychopatologicznym. Doznany przez nią uraz psychiczny w następstwie traumy nagłej, tragicznej utraty syna, był swoistym czynnikiem wyzwalającym wystąpienie u niej rozstroju zdrowia psychicznego. Trudno obiektywnie ocenić stopień doznanego przez nią cierpienia i bólu psychicznego spowodowanego śmiercią syna (jest to subiektywne, indywidualne odczucie, którego nasilenie uwarunkowane jest predyspozycjami osobowościowymi, m.in. poziomem odporności na stres). Śmierć bliskiej osoby (szczególnie dziecka) jest jednak uznawana za jedno z najbardziej stresujących, traumatycznych wydarzeń w życiu człowieka. Ponadto, całość zebranego materiału klinicznego (popartego czułymi i rzetelnymi metodami psychologicznymi) pozwala wnioskować, iż aktualny stopień i charakter dolegliwości psychicznych powódki jest znaczny i zaburza w sposób istotny jej funkcjonowanie w życiu codziennym. Wskazane jest kontynuowanie leczenia farmakologicznego oraz podjęcie intensywnej psychoterapii celem przepracowania traumy związanej ze śmiercią syna oraz przeżycia i „zamknięcia” żałoby po jego utracie. Z uwagi na stopień nasilenia objawów psychopatologicznych, będzie to niewątpliwie długoterminowa terapia, która rokuje nieznaczny powrót do równowagi psychicznej - nie będzie to jednak nigdy stan emocjonalny, jaki powódka prezentowała przed doznaniem traumatycznym doświadczeniem, które całkowicie odmieniło jej życie emocjonalne, rodzinne i społeczne.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd I instancji za częściowo niewiarygodne uznał zeznania świadka A. W., zgodnie z którymi K. M. udzielił pokrzywdzonemu instruktazu stanowiskowego, gdyż w tej części zeznania tego świadka pozostają w całkowitej sprzeczności z zeznaniami świadka K. M., który temu zaprzeczył. Ponadto za niewiarygodne, jako sprzeczne z zeznaniami świadków W. R., E. S. i J. R., Sąd Okręgowy uznał zeznania świadka H. G., zgodnie z którymi poszkodowany nie mieszkał z rodzicami, lecz ze swoją narzeczoną. Sąd nie dał też wiary zeznaniom tego świadka w zakresie, w jakim stwierdził, że pokrzywdzony miał przydzielonego instruktora w osobie A. W., czemu przeczy pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności protokół powypadkowy i orzeczenie Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w K. z 29 sierpnia 2006r. Kwestia nieprzydzielenia pokrzywdzonemu instruktora nie była przy tym przedmiotem toczącego się przed Sądem Rejonowym w Mysłowicach postępowania karnego - żadnej z uniewinnionych w tym procesie osób nie postawiono zarzutu nieprzydzielenia instruktora dla poszkodowanego.

Odnosząc się do składanych przez pozwaną wniosków o wyłączenie biegłego sądowego mgr inż. H. N. (1) oraz wniosku o zmianę lub uchylenie postanowienia o oddaleniu wniosku o wyłączenie tego biegłego, Sąd Okręgowy uznał je za niezasadne. Powołując się na przepis art. 281 k.p.c., wskazał, iż nie istnieją okoliczności tego rodzaju, że mogłyby one wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności. Biegły wydał w niniejszej sprawie opinię zgodnie z zakreśloną mu przez Sąd tezę dowodową po gruntownej analizie akt sprawy wraz z dołączoną do niej dokumentacją. W ocenie Sądu I instancji, jego opinia jest bezstronna, rzeczowa, przekonywująca oraz poparta wiedzą i doświadczeniem biegłego. Krytyczne odniesienie się w niej przez biegłego do opinii wydawanych przez innych biegłych w postępowaniu karnym oraz do zachowania zeznających w niniejszej sprawie świadków K. M., H. G. i A. W., samo w sobie nie świadczy o stronniczości biegłego w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy przyznał walor mocy dowodowej głównej i uzupełniającej opinii biegłego sądowego specjalisty z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie mgr inż. H. N. (1), który ma 30-letnią praktykę w ruchu zakładu górniczego

i przez sześć kadencji jest biegłym sądowym. Biegły obszernie odniósł się do zarzutów pozwanej do opinii pisemnej, wskazując przekonująco i fachowo na przyczyny wysnucia odmiennych wniosków, niż wynikające z opinii innych biegłych w sprawach karnych. Dlatego też organ orzekający w całości podzielił wnioski zawarte w opinii biegłego mgr inż. H. N. (1), uznając za bezpodstawne zarzuty pozwanej kierowane pod jej adresem, do których biegły się odniósł.

Na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. Sąd I instancji pominął dowód z zeznań świadka P. G. na okoliczność przyczyn wypadku, wyłącznego zawinienia osoby trzeciej oraz poszkodowanego, ponieważ świadek nie stawił się na rozprawie. Ponadto świadek ów był jedynie współautorem opinii biegłych z Katedry (...), zawartej w aktach sprawy karnej Sądu Rejonowego

w Mysłowicach (II K 575/11), podczas, gdy wyczerpujące zeznania na tę okoliczność złożył na rozprawie drugi ze współautorów opinii - świadek A. K. (1). Organ orzekający oparł się na nich w zakresie, w jakim nie były sprzeczne z wnioskami wynikającymi

ze sporządzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego sądowego mgr inż. H. N. (1), kompetentnego do oceny zachowania norm postępowania w pracy pod ziemią.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu bhp oraz z uzupełniającej opinii biegłego psychologa A. K. (2), z uwagi na to, że w ocenie tego Sądu, sporządzone opinie były pełne, rzetelne i fachowe. Zgłaszane do nich zastrzeżenia stanowiły polemikę

ze stanowiskiem biegłych. Ponadto Sąd I instancji wskazał, iż niezadowolenie strony

z wniosków wydanych już opinii, nie jest wystarczającym uzasadnieniem dla żądania kolejnej ekspertyzy biegłego (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24 listopada 2015r.,

I ACa 621/15).

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Wskazał, iż podstawę odpowiedzialności pozwanej za śmiertelny wypadek przy pracy, jakiemu uległ syn powódki, stanowi unormowana w art. 435 k.c. zasada ryzyka, która przewiduje odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą

nie ponosi odpowiedzialności. Z mocy art. 435 § 2 k.c., powyższy przepis stosuje się odpowiednio do przedsiębiorstw

lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (tak wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001r.,

II UKN 424/00). Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi bowiem ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje przy tym bez względu na jego winę, czy jakkolwiek nieprawidłowość działania podmiotu zobowiązanego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2012r., III PK 78/11).

Sąd I instancji wyjaśnił, iż odpowiedzialność pozwanej w niniejszej sprawie kształtuje się na zasadzie ryzyka. Jest ona bowiem przedsiębiorstwem zajmującym się robotami górniczymi, produkcją wyrobów gumowych, produkcją i instalacją maszyn przemysłowych, w tym dla metalurgii, górnictwa, kopalnictwa, hutnictwa, wykonywaniem robót budowlanych izolacyjnych oraz różnego rodzaju instalacji, rozbiórką i burzeniem obiektów budowlanych, robotami ziemnymi, wykopywaniem wykopów i wierceń geologiczno-inżynierskich

oraz robót ogólnobudowlanych. W ramach umowy zawartej 12 maja 2006r. z (...) S.A. KWK (...) w M., pozwana zobowiązała się do drążenia w tej Kopalni chodnika i pochylni. W tym celu udostępniono jej sprzęt wskazany w umowie. Na podstawie § 6 pkt 3 f, g, i, j umowy, pozwana miała także wykonywać i nadzorować roboty strzałowe, obsługę transportu materiałów i urobku oraz utrzymywać niezbędne zabezpieczenia przed wybuchem pyłu węglowego w czasie drążenia i wykonywania robót strzałowych.

Jej cywilna odpowiedzialność winna być zatem oceniana na podstawie art. 435 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie zachodzą żadne przesłanki wyłączające odpowiedzialność pozwanej w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. K. R. doznał szkody

w wyniku awarii kolejki, która była oddana do użytkowania pozwanej celem wykonywania umówionych prac związanych z drążeniem chodnika kopalnianego. Zerwana kolejka uderzyła w wóz kopalniany, który z kolei uderzył poszkodowanego, miażdżąc mu głowę. Wskutek tego, poszkodowany doznał szkody na osobie w postaci odniesionych obrażeń ciała, skutkujących jego zgonem. Szkoda wiąże się przyczynowo z organizacją przedsiębiorstwa pozwanej i jego funkcjonowaniem, a w tym też znaczeniu, z jego ruchem wynikającym bezpośrednio z użycia sił przyrody.

Wątpliwości Sądu I instancji nie budził fakt, iż pozwana nie wykazała, aby szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej,

za którą nie ponosi odpowiedzialności. K. R. nie przyczynił się w żadnym stopniu do wypadku. Nie zdążył zapoznać się z zagrożeniami i obowiązującymi przepisami dotyczącymi transportu, nie odbył wszystkich wymaganych szkoleń, zjechał pod ziemię

po raz pierwszy w życiu bez opieki instruktora. Fakt, że schował się za wóz kopalniany,

był odruchem, który w jego ocenie miał go ustrzec przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Biegły sądowy powołany w niniejszej sprawie ocenił stopień jego przyczynienia się do wypadku na 0%. Wykluczył też, aby zdarzenie to miało charakter siły wyższej, ponieważ nie było skutkiem tąpnięcia, ani wybuchu gazu. Doszło do niego z uwagi na niedochowanie podstawowych zasad obowiązujących na podstawie dokumentacji transportu i regulaminu oraz z powodu złego stanu technicznego kolejki. Także w protokole powypadkowym stwierdzono, że przyczyną wypadku była niewłaściwa praca osób dozoru

i przodowego, polegająca na dopuszczeniu do: przebywania pracownika na trasie transportu linowego, wykonywaniu transportu linowego, pomimo nieskontrolowania trasy i urządzeń przed rozpoczęciem transportu oraz braku wymaganych odstępów ruchowych, poprzez pozostawienie wozu kopalnianego na trasie transportu - nieprawidłowego zamocowania liny ciągnącej w zacisku zespołu ciągnącego zestawu transportowego kolejki (...), pracy

w zespole transportowym pracownika nowoprzyjętego bez wymaganego instruktażu stanowiskowego, instruktora i zapoznania z dokumentacją układu transportu. Stwierdzono

też nieprzebranie przez pracodawcę przepisów prawa pracy i zasad bhp. Zakres odpowiedzialności pozwanej za śmierć syna powódki biegły ocenił na 75%, z uwagi

na określenie czasu trwania szkolenia wstępnego w zakresie instruktażu stanowiskowego

na 3 dni, zamiast wymaganych 15 dni, zatrudnienie go po raz pierwszy na dole kopalni poza obowiązującym obłożeniem, bez zapewnienia mu osobnego instruktora i bez skutecznego podjęcia się tej funkcji przez dozór, niewycofanie poszkodowanego z trasy transportu

i pozostawienie w jej zasięgu wozu kopalnianego przez przodowego K. M. i brak właściwej reakcji w tym zakresie ze strony będących na miejscu osób dozoru (sztygara i nadsztygara).

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwana ponosi także odpowiedzialność na zasadzie art. 430 k.c., tj. za działania i zaniechania swoich pracowników. Podmiot trzeci, tj. KWK (...) przyczynił się w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. do zdarzenia w 25% ze względu na dopuszczenie do ruchu układu transportowego kolejką podwieszoną (...), mimo jej niesprawności technicznej wynikającej z braku dostatecznych przeglądów, konserwacji, napraw i remontów

oraz z uwagi na niewłaściwą lokalizację instalacji porozumiewawczej oraz ostrzegawczej. Wyklucza to możliwość przyjęcia, iż odpowiedzialność za zdarzenie z 29 lipca 2006r. ponosi w pełni osoba trzecia, tj. (...) S.A. KWK (...) w M..

Jako podstawę prawną roszczenia powódki Sąd I instancji wskazał art. 448 k.c.

w związku z art. 23 k.c. i art. 24 k.c. Zauważył, że już w pozwie złożonym osobiście wskazywała ona, jako podstawę prawną swoich żądań, m.in. art. 448 k.c. W uzasadnieniu pozwu powoływała się też na utratę więzi rodzinnych i wsparcia ze strony syna. Przytaczała również art. 446 § 3 k.c. i powoływała się na pogorszenie jej sytuacji życiowej z uwagi

na śmierć syna. Ostatecznie - precyzując roszczenia w piśmie procesowym z dnia 22 marca 2016r. - domagała się zasądzenia zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego polegającego na utracie więzi rodzinnej z synem, z mocy art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyjęcia, iż roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Wskazał, iż na mocy art. 1 ustawy z 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. nr 80, poz. 538), która weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007r. uchylono przepis art. 442 k.c. i dodano art. 442¹ k.c. Zgodnie z brzmieniem art. 2 ustawy zmieniającej do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Nowy przepis wydłużył termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikłej ze zbrodni lub występku

z 10 do 20 lat (art. 442¹ § 2 k.c.). W art. 442¹ § 3 k.c. wskazano, że 3-letni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej, niż z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dotychczasowy przepis art. 442 § 1 k.c. stanowił, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie

i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat 10 od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zgodnie z art. 442 § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o jej naprawienie ulega przedawnieniu z upływem lat 10 od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Skoro zatem wypadek przy pracy syna powódki miał miejsce w dniu

29 lipca 2006r., to w dacie wejścia w życie art. 442¹ § 2 k.c. dnia 10 sierpnia 2007r. - jej roszczenie nie uległo przedawnieniu. Ma więc do niej zastosowanie przepis art. 442¹ § 1 k.c. stanowiący, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie

i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy, niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Ponieważ pozew został wniesiony w dniu 27 października 2008r., przeto terminy te zostały zachowane. Składając pozew samodzielnie, bez pomocy fachowego pełnomocnika, powódka od początku powoływała się na przepis art. 448 k.c., więc jej roszczenie o zasądzenie na tej podstawie zadośćuczynienia nie uległo przedawnieniu.

Sąd I instancji zauważył, iż nowy przepis art. 446 § 4 k.c. wzmacnia pozycję najbliższego członka rodziny, jednak nie wyklucza stosowania także art. 448 k.c. do roszczeń o zadośćuczynienie pieniężne przysługujące najbliższemu członkowi rodziny za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed 3 sierpnia 2008r. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 grudnia 2014r., VI ACa 193/14).

O ile odpowiedzialność danego podmiotu oparta jest na zasadzie ryzyka, a swym działaniem lub zaniechaniem doprowadza on do naruszenia dóbr osobistych, dopuszczalne jest przyznanie zadośćuczynienia z art. 448 k.c. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z 23 maja 2014r., I ACa 45/14; z 20 lutego 2014r., I ACa 998/13 i z 3 lutego 2015r.,

I ACa 882/14). W niniejszym przypadku działanie przedsiębiorstwa pozwanej,

jak również działania i zaniechania jej pracowników w 75% spowodowały zdarzenie z dnia 29 lipca 2006r.

Organ orzekający wskazał, że zaliczenie poczucia więzi rodzinnych do dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej wynika nie tylko z przeświadczenia

o trudnym do wyrażenia znaczeniu tej więzi w życiu każdej osoby fizycznej, ale również

z cierpienia będącego następstwem zerwania tej więzi, w szczególności w sposób

nagły spowodowany przez osoby trzecie. Krzywdą wyrządzoną osobom bliskim

dla poszkodowanego jest naruszenie dobra osobistego poprzez powodujące ból i cierpienie zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Wysokość zadośćuczynienia z tego tytułu winna być uzależniona od indywidualnej oceny sytuacji,

jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Istotne są również takie okoliczności, jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, we wspólnym gospodarstwie domowym, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej przy uwzględnieniu jej wieku, stanu zdrowia, możliwości życiowych i potrzeb.

Sąd I instancji podkreślił, iż zerwanie więzi powódki z synem spowodowało nieodwracalne pozbawienie jej bezpośredniego kontaktu z bliskim jej synem, niemożność uczestniczenia we wspólnym życiu, dzieleniu się troskami i radościami, borykaniu

z codziennymi sprawami i świadczeniu wzajemnej pomocy. Poszkodowany mieszkał

z rodzicami. Spędzał dużo wspólnego czasu z matką. Ponadto, rodzina R.

była bardzo zżyta ze sobą - wszyscy spędzali wspólnie święta, urodziny oraz inne uroczystości rodzinne. Powódka bardzo przeżyła śmierć syna i nadal odczuwa jego

brak. Po śmierci syna powódka podupadła na zdrowiu - ma nerwicę żołądka i depresję.

Jak wynika z opinii biegłego z zakresu psychologii, powódka cierpi na zaburzenia

depresyjne reaktywne i tzw. nieukończoną żalobę, polegającą na nie przeżyciu

i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżytą traumą tragicznej utraty syna,

z którym była bardzo silnie związana emocjonalnie oraz który stanowił priorytetowe

miejsce w jej systemie wartości. Doznany przez nią uraz psychiczny w następstwie

traumy - nagłej, tragicznej utraty syna - był swoistym czynnikiem wyzwalającym wystąpienie u niej rozstroju zdrowia

psychicznego. Aktualny stopień i charakter dolegliwości psychicznych powódki jest znaczny i zaburza w sposób istotny jej funkcjonowanie w życiu codziennym.

Organ orzekający przypomniał, że podstawową funkcją zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest funkcja kompensacyjna. Jego celem jest wynagrodzenie doznanej krzywdy, więc jako takie, nie może mieć tylko symbolicznego znaczenia. Nie będąc odszkodowaniem, powinno mieć odczuwalną wartość majątkową.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd I instancji na mocy art. 448 k.c. w związku

z art. 23 k.c. i 24 k.c., art. 435 k.c. i art. 430 k.c. zasądził na rzecz powódki 75% dochodzonej przez nią kwoty, odpowiednią do stopnia odpowiedzialności pozwanej za śmierć jej syna,

tj. 56.250 zł. Sąd ten uznał, że zadośćuczynienie w tej wysokości będzie stosowne

w rozumieniu art. 448 k.c. i nie nadmiernie wygórowane z uwagi na doznaną przez powódkę traumę. Wziął przy tym pod uwagę wysokość wypłaconego jej już jednorazowego odszkodowania przez ZUS.

Odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej kwoty Sąd Okręgowy zasądził

na mocy art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. od dnia następującego po dniu doręczenia odpisu pozwu. Sąd ten nie znalazł przy tym podstaw prawnych do ograniczenia okresu naliczania odsetek z uwagi na upływ długiego czasu od początku postępowania. Przebieg postępowania uwarunkowany był bowiem charakterem podejmowanych czynności.

Orzeczenia w przedmiocie zawieszenia postępowania mogły przy tym podlegać kontroli instancyjnej.

Na podstawie art. 203 k.p.c. w związku z art. 355 § 1 k.p.c., Sąd I instancji umorzył postępowanie w przedmiocie zapłaty kosztów pogrzebu i pomnika z uwagi na cofnięcie pozwu w tym zakresie, za zgodą pozwanej. Powołał się przy tym na przepis art. 203

§ 1 k.p.c., po myśli którego pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego,

aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia - aż do wydania wyroku.

Stosownie do art. 203 § 4 k.p.c. w związku z art. 469 k.p.c., czynność ta nie była niedopuszczalna, sprzeczna z prawem lub z zasadami współżycia społecznego

oraz nie zmierzała do obejścia prawa.

W pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił powództwo, jako nieuzasadnione.

O kosztach Sąd ten orzekł na podstawie art. 100 § 1 k.p.c. w związku § 6 pkt 6 i § 11 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 490 z późn. zm.) przy zastosowaniu art. 35 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016r., poz. 623) stosunkowo rozdzielając je pomiędzy stronami i obciążając dodatkowo pozwaną proporcjonalną do jej przegranej części poniesionych w sprawie wydatków.

Apelację od wyroku wniosła pozwana.

Zaskarżyła wyrok w części, w jakiej Sąd uwzględnił powództwo tj. co do punktu 1, 4 i 5 wyroku. Domagała się:

- zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenia od powódki na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych,
- rozpoznania postanowienia Sądu I instancji z 29 czerwca 2015r. o oddaleniu wniosku pozwanej o wyłączenie biegłego sądowego H. N. (1) z uwagi na okoliczności budzące uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, w związku z czym, pełnomocnik pozwanej zgłosił zastrzeżenie do protokołu posiedzenia z 6 października 2015r.,
- rozpoznania postanowienia Sądu I instancji z 12 listopada 2015r. o oddaleniu wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z pisemnej opinii innego biegłego sądowego z zakresu bhp w górnictwie, w związku z czym, pełnomocnik pozwanej zgłosił zastrzeżenie do protokołu posiedzenia z 12 listopada 2015r.;
- dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu bhp w górnictwie w miejsce opinii biegłego H. N. (1) na okoliczność, jak w postanowieniu Sądu I instancji z 26 lutego 2015r.

Apelująca zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to:

a) art. 281 k.p.c. w związku z art. 49 k.p.c. przez oddalenie wniosku pozwanej o wyłączenie biegłego sądowego z zakresu bhp w górnictwie H. N. (1), podczas, gdy zachodziły uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, a to wobec posłużenia się przez biegłego w treści opinii pod adresem reprezentującego pozwaną pełnomocnika stwierdzeniem: „Zdumiewającym i irytującym pozostaje dla mnie fakt, że tak prosta, oczywista i dla każdego górniczego fachowca i zrozumiała okoliczność wypadku mogła doprowadzić do sporządzenia 1790 stron akt przedmiotowego postępowania. Powyższe umożliwiające zostało skutecznym matactwem zeznań osób oskarżonych i manipulacją informacji niezgodnych z rzeczywistością przez ich pełnomocników”,

b) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. przez:

- przyjęcie, że opinia biegłego z zakresu bhp w górnictwie H. N. (1) jest bezstronna, rzeczowa i przekonująca i oparcie na tej opinii zaskarżonego wyroku, podczas, gdy biegły sformułował w niej niemerytoryczne, pełne negatywnych emocji uwagi, skierowane pod adresem pełnomocnika pozwanej i jej pracowników, zarzucając im m.in. matactwo, jak i pod adresem biegłych powołanych w sprawie karnej z Katedry (...) w K. oraz biegłego z zakresu bhp H. N. (2). W odniesieniu do ostatniego z wymienionych, biegły N. wskazał w ustnej opinii uzupełniającej, iż „jego określenie całej sytuacji to jest skandal

na skalę całego górnictwa”. Natomiast co do opinii Katedry (...) w K. wskazał, iż „poza wysokimi kosztami nie wniosła ona żadnych istotnych informacji dotyczących przyczyn zaistniałego wypadku (...), który był faktem oczywistym i nie wymagającym skomplikowanych symulacji komputerowych”. Okoliczności te powinny skutkować wykluczeniem przez Sąd opinii biegłego H. N. (1) z materiału dowodowego w niniejszej sprawie i powołaniem innego biegłego sądowego, zgodnie z wnioskiem pozwanej,

- oparcie zaskarżonego wyroku w całości i bezkrytycznie na opinii biegłego sądowego H. N. (1), podczas, gdy treść tej opinii w zakresie ustalenia, iż K. R. nie został wycofany z trasy transportu i pozostawiony w zasięgu wozu kopalnianego przez przodowego, jest sprzeczna ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, tj. opinią biegłych prof. dr hab. inż. A. K. (1) i dr inż. P. G. z Katedry (...), opinią biegłego P. G., zeznaniami świadka A. K. (1), wyrokiem Sądu Rejonowego

w Mysłowicach (II K 575/11), opinią biegłego sądowego z zakresu bhp

dla podziemnych zakładów pracy mgr inż. H. N. (2), a w konsekwencji, błąd

w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, polegający na przyjęciu przez Sąd, iż nie doszło do wycofania poszkodowanego z trasy transportu kolejką podwieszoną (...),

c) art. 286 k.p.c. w związku z art. 278 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. przez oddalenie wniosku pozwanej o zobowiązanie biegłej sądowej A. K. (2)

do sporządzenia opinii uzupełniającej i brak odniesienia się przez Sąd w treści uzasadnienia wyroku do zarzutów zgłoszonych przez pozwaną do jej opinii,

d) art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że pozwana:

- odpowiada w 75% za spowodowanie wypadku z 29 lipca 2006r., podczas, gdy z ustnej opinii uzupełniającej biegłego sądowego H. N. (1) wynika, iż „jest logiczne, że gdyby poszkodowany wybiegł bez uzgodnienia z przełożonym na trasę, to wtedy ponosi odpowiedzialność. Trudno ocenić w jakim procencie, ale byłaby to największa część przyczynienia, poza nieprawidłowościami technicznymi i brakiem przeszkolenia. Powiedzmy 75%”,

- nie wykazała, iż szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, podczas, gdy zgromadzony materiał dowodowy, a w szczególności ekspertyza NR MD/03/(...)/2006 Centrum (...)

i (...) spółki z o.o., zeznania świadków A. K. (1), A. W. i H. G. oraz znajdujący się w aktach Sądu Rejonowego w Mysłowicach II K 575/11 wyrok tego Sądu z dnia 14 stycznia 2014r. oraz opinie biegłych: prof. dr hab. inż. A. K. (1) i dr inż. P. G. z Katedry (...), biegłego sądowego z zakresu dla podziemnych zakładów pracy mgr inż. H. N. (2), dowodzą wyłączenia odpowiedzialności pozwanej za wypadek, któremu uległ K. R. i jego spowodowania zachowaniem poszkodowanego, który wybiegł bez uzgodnienia z przełożonym na trasę transportu, ewentualnie zachowaniem osoby trzeciej - (...) S.A., jako odpowiedzialnego za stan techniczny kolejki (...),

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 455 k.c. w związku z art. 481 k.c. i art. 445 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie:

- i przyjęcie, że pozwana pozostawała w zwłoce z zapłatą kwoty zadośćuczynienia

od 4 lutego 2009r., a w konsekwencji zasądzenie odsetek od kwoty 56.250 zł od dnia 4 lutego 2009r. zamiast od dnia wydania wyroku, podczas, gdy zarówno sama odpowiedzialność pozwanej za wypadek, któremu uległ K. R.,

jak i stopień przyczynienia innych podmiotów do wypadku zostały ustalone dopiero

w toku niniejszego postępowania i wymagały przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, a ponadto pozwana nie powinna ponosić konsekwencji kilkuletniego zawieszenia niniejszego postępowania z uwagi na toczący się proces karny w Sądzie Rejonowym w Mysłowicach,

- polegające na zasądzeniu na rzecz powódki kwoty 56.250 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 4 lutego 2009r. (zamiast od dnia wydania wyroku), których wysokość na dzień wydania zaskarżonego wyroku stanowiła kwotę 49.068 zł,
co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia zadośćuczynienia rażąco wysokiego,

b) art. 361 § 2 k.c. w związku z 445 § 1 k.c. przez nieuwzględnienie przez Sąd przy ustalaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia świadczenia organu rentowego wypłaconego powódce 31 lipca 2007r. w kwocie 29.754 zł, która to wypłata powinna skutkować zmniejszeniem zasądzonej kwoty zadośćuczynienia o kwotę 29.754 zł,

c) art. 117 § 2 k.c. w związku z art. 442¹ k.c. przez nieuwzględnienie podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powódkę, podczas, gdy powódka pierwotnie dochodziła odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji powódki w następstwie śmierci syna i dopiero pismem z dnia 22 marca 2016r. złożonym na skutek zobowiązania Sądu do sprecyzowania żądania pozwu, wskazała, że domaga się zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej z osobą najbliższą.

Apelująca podniosła, że jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej, Sąd I instancji przyjął art. 435 k.c. W toku postępowania pozwana wykazała tymczasem przesłanki zwolnienia jej z odpowiedzialności przewidziane tym przepisem, a to powstanie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego, który nie dostosował się do poleceń przodowego oraz z winy osoby trzeciej - (...) S.A., ewentualnie na skutek siły wyższej. Apelująca zauważyła, że z opinii biegłych wydanej w toku postępowania karnego toczącego się przed Sądem Rejonowym w Mysłowicach (akt II K 575/11) wynika, iż rozważanie prawdopodobieństwa zdarzeń awaryjnych nie jest zasadne, gdyż stawianie zarówno przed pracownikami, jak też przepisami regulaminów wymogu pewności zabezpieczenia przed wszelkiego typu zdarzeniami losowymi, jest nieuzasadnione. Stąd też zdarzenie, w wyniku którego poniósł śmierć syn powódki, miało charakter siły wyższej. Wyłączną przyczyną wypadku były zaniedbania w stanie zacisku linowego należącego do osoby trzeciej - (...) S.A. KWK (...) - właściciela kolejki podwieszanej (...) wyłącznie odpowiedzialnego za jej stan techniczny. Drugą grupą tych przyczyn, na jakie wskazali biegli, było zawinione zachowanie K. R., który pomimo uprzedniego prawidłowego wycofania wszystkich pracowników, wybiegł w stronę kolejki chowając się za wóz urobkowy. Okoliczności te ustalił Sąd Rejonowy w Mysłowicach w sprawie o sygnaturze akt II K 575/11 na podstawie całego zgromadzonego materiału dowodowego. W tej sytuacji, nieprawidłowe jest przyjęcie w opinii biegłego H. N. (1), iż poszkodowany w ogóle nie przyczynił się do wypadku, podczas, gdy sam przyznaje, że gdyby poszkodowany wbiegł bez uzgodnienia z przełożonym na trasę, to poniósłby odpowiedzialność za zdarzenie w 75%. Ponadto biegły w żaden sposób nie uzasadnił dlaczego odpowiedzialność (...) S.A. KWK (...) przyjmuje jedynie na poziomie 25%, jako podmiotu odpowiedzialnego za dopuszczenie do ruchu układu transportowego kolejką podwieszaną (...), pomimo jej niesprawności technicznej wynikającej z braku dostatecznych przeglądów, konserwacji, napraw i remontów oraz niewłaściwej lokalizacji instalacji porozumiewawczej oraz ostrzegawczej, podczas, gdy z opinii biegłych z Katedry (...), wydanych w sprawie II K 575/11 Sądu Rejonowego w Mysłowicach, wynika wprost, iż to była bezpośrednia przyczyna wypadku.

Apelujący zaakcentował, iż analizując wniosek pozwanej o wyłączenie biegłego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd I instancji pominął milczeniem zarzut pozwanej wskazujący na pomawianie przez biegłego jej pełnomocnika, choć okoliczność ta stanowiła najpoważniejszy zarzut pod adresem biegłego i wystarczającą podstawę do jego wyłączenia.

Nadto, w ocenie apelującej, ostatecznie zgłoszone przez powódkę dopiero w dniu

22 marca 2016r. roszczenie o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia, uległo przedawnieniu. Dotąd bowiem powódka domagała się wyłącznie odszkodowania, a dopiero ostatnio zgłosiła nowe żądanie wynikające z naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej z synem, co miało miejsce po upływie 3 lat od wytoczenia powództwa.

Apelująca podkreśliła również, iż nie może ponosić negatywnych konsekwencji 8-letniego zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy w Mysłowicach postępowania karnego prowadzonego przeciwko jej pracownikom - H. G. i A. W., podczas którego miały zostać ustalone przyczyny i skutki wypadku oraz ich odpowiedzialność za zaniedbania, które do niego doprowadziły. Skoro Sąd I instancji miał wątpliwości w tej kwestii i zawiesił postępowanie, to powstrzymanie się przez pozwaną ze spełnienia świadczenia na rzecz powódki było usprawiedliwione. Zarówno sama odpowiedzialność pozwanej, jak i jej zakres zostały ustalone dopiero w toku niniejszego postępowania, więc roszczenie o wypłacenie zadośćuczynienia stało się wymagalne dopiero w dniu wyrokowania.

Zdaniem apelującej, Sąd I instancji nie uwzględnił faktu wypłacenia powódce przez organ rentowy jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiercią syna w wysokości 29.754 zł, o którą należy pomniejszyć zasądzone na jej rzecz zadośćuczynienie, co znajduje potwierdzenie w orzecznictwie sądowym. Nie wziął także pod uwagę, iż pozwana poniosła wszelkie koszty związane z pogrzebem syna powódki w wysokości 5.742 zł, a niezależnie od tego, powódce została przekazana cała kwota uzyskanego z ZUS zasiłku pogrzebowego w wysokości 5.060,36 zł.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie.

Domagała się jej oddalenia w całości i zasądzenia od pozwanej na swą rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i w pełni podziela dokonaną na ich podstawie ocenę prawną zasadności powództwa.

W ramach kontroli instancyjnej przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy w postępowaniu apelacyjnym, nie sposób dopatrzeć się uchybień przepisów procesowych, ani też materialnoprawnych, zarzuconych przez apelującą zaskarżonemu wyrokowi.

Jak wynika z poglądu prezentowanego w orzecznictwie, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na sugerowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 13 października 2015r., III AUa 304/15, Lex nr 1932021). Powołany wyżej przepis zobowiązuje sąd do oceny wiarygodności mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału zgromadzonego w sprawie. Dokonana subsumcja ustaleń faktycznych do mających zastosowanie przepisów prawa materialnego nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego. Uwzględnienie przez Sąd Okręgowy w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia pozwanej są od tych zasad odmienne (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999r., II UKN 76/99; OSNP 2000/19/732).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zastrzeżeń apelującej odnośnie bezzasadnego oddalenia przez Sąd I instancji jej wniosku o wyłączenie biegłego sądowego z zakresu bhp

w górnictwie mgr inż. H. N. (1), wskazać należy, iż Sąd ten trafnie negatywnie ocenił ów wniosek. Stosownie do art. 281 k.p.c. w związku z art. 49 k.p.c., nie wystąpiła bowiem okoliczność tego rodzaju, że mogłaby ona wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w niniejszej sprawie. Jeżeli nawet apelująca miała takie subiektywne wątpliwości, to wbrew wymogom powołanej regulacji, nie były one uzasadnione, to sprawia, że nie mogły stać się przyczyną wyłączenia biegłego (tak wyrok Sądu Najwyższego

z 21 czerwca 2012r., III CSK 279/11). W pierwszej kolejności wskazać należy,

iż nieprawdziwe są zarzuty apelującej, iż biegły emocjonalnie odnosił się do stron niniejszego postępowania, bądź ich pełnomocników. W żadnym wypadku wniosek taki nie sposób wywieść z jego uwag dotyczących uzasadnienia wyniku postępowania karnego „matactwem zeznań oskarżonych i manipulacją informacji niezgodnych z rzeczywistością przez ich pełnomocników”. Oskarżonymi w sprawie karnej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Mysłowicach, pod sygn. II K 575/11, byli bowiem występujący w rozpoznawanej sprawie w charakterze świadków H. G. i A. W., a żaden z ich pełnomocników

nie był jednocześnie pełnomocnikiem pozwanej. Brak więc podstaw do uznania, iż powyższe sformułowanie biegłego odnosi się do pozwanej, która nie była stroną postępowania

karnego, bądź jej pełnomocnika. Podstaw do pojawienia się uzasadnionych wątpliwości

co do bezstronności biegłego nie daje również zanegowanie przez niego wniosków wynikających z opinii pozostałych biegłych sporządzonych na potrzeby postępowania karnego. Skoro bowiem przyjęte przez niego konkluzje diametralnie różniły się od tych,

jakie wywiedziono w postępowaniu karnym, przeto z istoty rzeczy, musiały one zostać poddane przez niego krytyce.

Z uwagi na skalę naruszeń przepisów bhp przez osoby dozoru pozwanej całkowicie zbagatelizowanych przez biegłego H. N. (2), wydającego opinię w prowadzonej w związku z tym sprawie karnej, trudno podważyć sformułowanie użyte przez biegłego H. N. (1) podczas składania wyjaśnień do opinii głównej, iż jej treść, to „skandal na skalę całego górnictwa”. Określenie to mieści się w granicach dozwolonej krytyki i dotyczy wyłącznie innego biegłego i nie niesie za sobą żadnego ładunku emocjonalnego w odniesieniu do stron postępowania. Stąd też, Sąd I instancji w pełni zasadnie oddalił wniosek pozwanej o wyłączenie biegłego H. N. (1).

W dalszej kolejności zauważyć trzeba, iż Sąd I instancji miał podstawy ku temu,

by swe ustalenia oprzeć w pełni na opinii biegłego sądowego z zakresu bhp w górnictwie -mgr inż. H. N. (1). Przede wszystkim, opinia ta była jedyną wydaną w niniejszej sprawie opinią pozwalającą na ustalenie istotnych dla jej rozstrzygnięcia okoliczności

i przyczyn wypadku syna powódki oraz tego kto i w jakim stopniu przyczynił się

do wypadku. Powoływane przez apelującą opinie wydane w toku postępowania karnego prowadzonego przeciwko oskarżonym H. G. i A. W., nie udzielały odpowiedzi na tak postawione pytania i jako takie, nie mogły być przydatne dla rozpoznania niniejszej sprawy. Ponadto tylko biegły H. N. (1) miał wiadomości specjalne w tym zakresie, jako inżynier górnik podziemnej eksploatacji z 30-letnią praktyką w ruchu zakładu górniczego oraz ogromnym doświadczeniem wynikającym z wykonywania obowiązków biegłego sądowego specjalisty z zakresu bhp w górnictwie przez 6 kadencji. W przeciwieństwie do opinii biegłego H. N. (1), opinie biegłych H. N. (2)

i pracowników naukowych Katedry (...) zostały sporządzone

na podstawie innego materiału dowodowego - zgromadzonego w toku postępowania karnego, mają znaczenie teoretyczne wyłącznie dla oceny usterek urzędnika, którego awaria przyczyniła się do śmierci syna powódki i jako takie, są całkowicie nieprzydatne dla ustalenia okoliczności spornych w niniejszej sprawie. Jak wynika z analizy wyjaśnień biegłego

z zakresu bhp w górnictwie mgr inż. H. N. (1) oraz zeznającego w charakterze świadka autora jednej z opinii wydanej w sprawie karnej - prof. Katedry (...) - drugi z nich w ogóle nie ma wiedzy z zakresu bhp

w górnictwie. Nie dysponuje więc wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do rozpoznania przedmiotowego sporu koncentrującego się właśnie na tej problematyce.

Na pełną aprobatę zasługuje także oddalenie przez Sąd I instancji wniosku

o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu bhp w górnictwie. Jak wynika

z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009r. (III UK 30/09, Lex nr 537018),

gdy sprawa wymaga wiadomości specjalnych, to sąd nie może rozstrzygać wbrew opinii biegłych. Wydana w niniejszej sprawie jedyna opinia główna i uzupełniająca biegłego H. N. (1) zawiera przekonujące uzasadnienie przyjętych wniosków, jest kategoryczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Przyjęte na jej podstawie wnioski nie zostały skutecznie podważone przez apelującą. W tej sytuacji, przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego było całkowicie niecelowe i zgłaszane jedynie dla zwłoki. Jak wynika przy tym z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1997r. (II UKN 45/97,

OSNP z 1998r., z. 1, poz. 24), nie można żądać prowadzenia postępowania dowodowego tylko dlatego, że strona nie jest zadowolona z dotychczasowych jego wyników. Sąd I instancji nie był więc zobowiązany do uwzględniania kolejnego wniosku dowodowego apelującej

tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i trafnie pominął go od momentu dostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Trafność wniosku Sądu Okręgowego o braku związania go wynikami postępowania karnego prowadzonego przeciwko jego pracownikom w związku z zaniedbaniami, które miały doprowadzić do śmierci syna powódki wynika przede wszystkim z treści stosowanego a contrario art. 11 zd. 1 k.p.c., który uszedł zarówno uwadze tego Sądu, jak i apelującego. Stanowi on, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa, wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Tym samym, ustalenia prawomocnego wyroku uniewinniającego nie mają żadnej mocy wiążącej w niniejszym postępowaniu. Sąd Okręgowy był zatem nie tylko uprawniony,

ale wręcz zobowiązany do czynienia własnych ustaleń faktycznych. Wbrew błędnym założeniom apelującej, powoływanie się przez ten Sąd na ustalenia sądu karnego, byłoby niedopuszczalne. Zważyć bowiem należy, iż postępowanie karne nie było prowadzone

z udziałem tych samych stron, które występują w niniejszym postępowaniu. Aktem oskarżenia nie ujęto wszystkich zaniedbań, jakich dopuścili się oskarżeni (nie ma w nim

np. mowy o istotnym z punktu widzenia ich zawinienia nie przydzieleniu poszkodowanemu instruktora). Inna była pozycja procesowa i uprawnienia oskarżonych osób dozoru

w postępowaniu karnym, a inna jest ich pozycja i obowiązki w toku postępowania cywilnego, w którym występują jako świadkowie. Najbardziej jaskrawo przejawia się to w treści

ich zeznań, które w procesie karnym mogły być niezgodne z rzeczywistością, bowiem

nie składali ich pod groźbą odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, inaczej, niż miało to miejsce w niniejszym sporze, co wyraźnie rzutowało na ich treść. W toku postępowania karnego błędnie ustalono bardzo ważką dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność, iż instruktora stanowiskowego udzielił poszkodowanemu oskarżony A. W. i w oparciu o to ustalenie, biegli wydali opinie, a następnie Sąd - wyrok uniewinniający. Natomiast w toku niniejszego sporu świadek H. G. wskazał, iż owego instruktora udzielił synowi powódki świadek A. W.. Ten z kolei wskazał, iż to nie on go udzielił, lecz świadek K. M., czemu z kolei ostatni z wymienionych świadków zaprzeczył, twierdząc, że nie wie kto udzielił poszkodowanemu tego wyjątkowo istotnego instruktora.

Nie bez znaczenia dla oceny wiarygodności oskarżonych w postępowaniu karnym - kierownika robót powódki H. G. i sztygara zmianowego A. W. jest fakt, iż w toku postępowania przygotowawczego przyznali się oni do zarzucanych im czynów dopuszczenia się zaniedbań w zakresie stosowania przepisów bhp. Ponadto w skierowanym przeciwko nim akcie oskarżenia nie ujęto jednego z najpoważniejszych zarzutów

nieprzydzielenia poszkodowanemu instruktora, w którego zasięgu wzroku powinien on stale się znajdować. W postępowaniu karnym nie ujawniono także wymogu, zgodnie z którym instruktaż stanowiskowy udzielany pracownikowi mającemu, tak, jak syn powódki, rozpocząć pracę pod ziemią, winien wynosić 15 dni, co rzutuje na jego rangę. Skoro zatem materiał dowodowy zebrany w sprawie karnej był odmienny, niż zgromadzony w toku niniejszego postępowania, stąd też odmiennie były wnioski opinii biegłych oparte na odmiennych ustaleniach Sądów. Brak więc jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do przyjęcia, że ustalenia prawomocnego wyroku uniewinniającego mają w jakikolwiek sposób rzutować na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, a tym bardziej, że są one wiążące. Stanowiłoby

to niedopuszczalny wyłom od zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów

i niezawisłości sędziego.

Przechodząc do analizy zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, zauważyć wypada, iż na etapie postępowania apelacyjnego pozwana

nie zgłasza już zarzutów prowadzących się do braku podstaw zastosowania co do niej reżimu odpowiedzialności ukształtowanej na zasadzie ryzyka, unormowanej w art. 435

§ 1 k.c. Co do zasady należy więc przyjąć, iż - jak trafnie wywiódł Sąd I instancji - zgodnie

z jego brzmieniem, jako prowadząca na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie wyrządzoną powódce przez ruch przedsiębiorstwa, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Jak wynika bowiem z wypisu

z rejestru pozwanej (k. 51), zasadniczym przedmiotem jej działalności jest m.in. prowadzenie robót górniczych, która opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń przetwarzających elementarne siły przyrody - paliwo, gaz i energię elektryczną na pracę i inne rodzaje energii.

Praca osób zatrudnionych u pozwanej, w tym także syna powódki, odbywała się

w ramach funkcjonowania (...) S.A. KWK (...) w M., która też była wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody.

Realizacja kontraktu łączącego pozwaną z tą Kopalnią była w pełni uzależniona od wykorzystania sił przyrody, bez zastosowania których, jego cel, nie zostałyby przez nią osiągnięty. Pozwana faktycznie współwładzała przy tym Kopalnią, w której syn powódki wykonywał pracę. Z tego tytułu obciążało ją ryzyko odpowiedzialności za szkody wywołane ruchem przedsiębiorstwa, o których mowa

w art. 435 § 1 k.c. Nie ma bowiem najmniejszego znaczenia na podstawie jakiego tytułu prawnego pracodawca włada maszynami lub urządzeniami przetwarzającymi elementarne

siły przyrody. Jak wynika bowiem z brzmienia art. 435 § 1 k.c., chodzi tu o przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody. Pojęcie przedsiębiorstwa zostało zdefiniowane

w art. 55¹ k.c., który przewiduje, iż jest to zorganizowany zespół składników materialnych i niematerialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej i obejmuje

w szczególności wskazane w art. 55¹ pkt 2 i 3 k.c. prawa wynikające z umów najmu

i dzierżawy nieruchomości lub ruchomości oraz prawa do korzystania z nich wynikające

z innych stosunków prawnych i innych, niż własność praw rzeczowych. Tym samym, maszyny i urządzenia udostępniane pozwanej przez Kopalnię na podstawie zawartej przez te strony umowy wchodziły w skład jej przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c. w związku

z art. 435 § 1 k.c. Zagadnienie to stanowiło już przedmiot rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w wyrokach z dnia 26 kwietnia 2016r. (I PK 145/15, Lex nr 2056856) i z dnia 18 stycznia 2012r. (II PK 93/11, OSNP z 2013r., Nr 9-10, poz. 104). Sąd Najwyższy wskazał w nich,

że sam fakt, iż szkoda zostaje spowodowana przez ruch innego przedsiębiorstwa, nie oznacza jeszcze, że zostaje przez to zerwany związek z ruchem pierwszego z nich. Może to jedynie oznaczać, że to inne przedsiębiorstwo jest również odpowiedzialne za szkodę. Natomiast wyłączenie odpowiedzialności pierwszego z nich może nastąpić tylko w wypadku, gdyby okazało się, że to inne przedsiębiorstwo jest w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. osobą trzecią,

z której wyłącznej winy powstała szkoda i za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie jednak nie wystąpiła. Stosownie do art. 435 § 1 k.c., do grona osób trzecich, za które prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność, zalicza się bowiem każdego, kto w jakikolwiek sposób został włączony

w ruch przedsiębiorstwa.

Zauważyć w tym miejscu wypada, iż pierwsze z wymienionych rozstrzygnięć zapadło w tego samego typu sprawie, w której pozwany pracodawca prowadził działalność wydobywczą na terenie nienależącej do niego kopalni, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Z kolei, po myśli wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2004r. (II UK 260/03, OSNP z 2004r., Nr 21, poz. 377) pracodawca i zakład, na którego terenie pracodawca wykonywał czynności zleczone umową,

ponoszą odpowiedzialność solidarną za szkodę wyrządzoną pracownikowi poszkodowanemu w wypadku przy pracy, jeżeli oba te podmioty odpowiadają na podstawie art. 435 k.c. W motywach tego rozstrzygnięcia wskazano, iż pracodawca nie może uchylić się od wypełnienia obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy także wówczas, gdy jej wykonywanie poleca poza swoją siedzibą, w innym przedsiębiorstwie - jak w tym przypadku na terenie Kopalni (...) w M.. Pozwaną spółkę należało tu przy tym uznać za współprowadzącą działalność polegającą na wydobywaniu węgla kamiennego w tej Kopalni, co wobec treści unormowania art. 441 § 1 k.c., nie mogłoby prowadzić do uwolnienia jej od odpowiedzialności względem powódki.

Jak trafnie zaakcentował Sąd I instancji, w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy oczywistym jest, że wypadek przy pracy syna powódki pozostawał w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanej wykonującej w ramach swojej działalności usługę, w której realizację poszkodowany był bezpośrednio zaangażowany. Wprawianie przedsiębiorstwa w ruch za pomocą sił przyrody sprawia zwiększone niebezpieczeństwo dla otoczenia uzasadniające zaostrożony reżim odpowiedzialności. Wynika on również z postanowień art. 435 § 2 k.c., który przewiduje zastosowanie zasady ryzyka także w odniesieniu do przedsiębiorstw posługujących się środkami wybuchowymi, co odnosi się do pozwanej, która w świetle § 6 pkt 3 umowy łączącej ją z (...) S.A. miała wykonywać roboty strzałowe.

Mając zatem na względzie, iż materialnoprawną podstawę roszczeń powódki wyznacza unormowanie art. 435 § 1 k.c., kwestią wymagającą szczegółowego zbadania pozostaje ustalenie, czy w niniejszej sprawie wystąpiły przewidziane tą regulacją przesłanki egzoneracyjne, pozwalające pozwanej uwolnić się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, tzn. czy szkoda powódki nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwana nie ponosiła odpowiedzialności.

W tym miejscu należy podkreślić, iż gdyby nawet uznać, że wina w spowodowaniu wypadku z dnia 29 lipca 2006r. może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyła to odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody na zasadzie art. 435 § 1 k.c., jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2007r.,

I UK 367/06; OSNP z 2008r., Nr 19-20, poz. 294 i powołane tam orzecznictwo).

Jak wskazano tam w motywach rozstrzygnięcia, sformułowanie „wyłącznie” odnosi się bowiem do przyczyny, a nie do winy. Wyłączna wina ma przy tym miejsce jedynie wówczas, gdy jedynie zawinione zachowanie poszkodowanego spowodowało wypadek, czego nie podnosi nawet apelująca.

Analizując wystąpienie przesłanek egzoneracyjnych, należy w pierwszej kolejności wskazać na całkowity brak konsekwencji apelującej, która zmierza do wykazania okoliczności niemożliwej z logicznego punktu widzenia, a mianowicie, iż do śmierci syna powódki doszło na skutek jednoczesnego wystąpienia wszystkich przesłanek egzoneracyjnych: zarówno wskutek siły wyższej, jak i wyłącznie z winy poszkodowanego, a także osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Wystąpienie jednej z tych przesłanek wyłączających odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, z istoty rzeczy wyklucza możliwość przyjęcia, iż poza nią występuje jeszcze inna przyczyna egzoneracyjna, skoro każda z nich musi być wyłączna, by uwolnić prowadzącego przedsiębiorstwo za pomocą sił przyrody od odpowiedzialności unormowanej w art. 435 k.c. Skoro zatem pozwana twierdzi, iż wszystkie te przesłanki wystąpiły łącznie, przeto żadna z nich nie jest wyłączną przyczyną szkody na osobie i żadna nie może wyłączyć jej odpowiedzialności wynikającej z tej regulacji.

Co się tyczy siły wyższej, to jej cechy mają jedynie zdarzenia związane z działaniem sił natury, takie, jak powódź, huragan, uderzenie pioruna. Biegły z zakresu bhp w górnictwie - mgr inż. H. N. (1) w odniesieniu do pracy pod ziemią, jako przykłady siły wyższej, wymienia tąpnięcie i wybuch gazu, wskazując, iż żadna z takich sił natury nie spowodowała wypadku przy pracy syna powódki. Trafności takiego wniosku przyjętego przez Sąd I instancji nie sposób podważyć.

Niewątpliwie siły natury nie wywołują zdarzeń spowodowanych przez wadliwie działające mechanizmy urządzeń. Przeciwnie twierdzenie forsowane przez apelującą w oparciu o niewiążącą, bo sporządzoną na potrzeby postępowania karnego opinię biegłych z Katedry (...), jest sprzeczne z istotą siły wyższej i już z tego względu, całkowicie dyskredytuje wnioski wynikające z tej opinii.

Ustalenia dotyczące stopnia przyczynienia się pozwanej, (...) S.A. i syna powódki do wypadku, jakiemu uległ dnia 29 lipca 2006r., Sąd I instancji trafnie poczynił w pierwszej kolejności w oparciu o protokół powypadkowy. Został on sporządzony w niewielkim odstępie czasu po zdarzeniu - 5 września 2009r. w następstwie ustaleń dokonywanych w dniach

od 11 sierpnia 2006r. do 5 września 2006r. przez zespół powypadkowy, w którego skład wchodził specjalista do spraw bhp pozwanej i przedstawiciel załogi i zatwierdził go prezes zarządu pozwanej. Pozwana nigdy nie podważała treści tego pochodzącego od niej dokumentu, który, z uwagi na czas jego sporządzenia i zatwierdzenie przez kierownictwo pozwanej, należy uznać za najbardziej miarodajny dowód dla ustalenia przebiegu wypadku

i jego przyczyn. W protokole tym wskazano, iż przyczyną wypadku było przygniecenie pracownika wozem kopalnianym, wykolejonym w wyniku uderzenia elementami obudowy chodnikowej transportowej zestawem transportowym kolejki podwieszanej linowej, który przemieszczał się w sposób niekontrolowany, w wyniku poślizgu zacisku zespołu ciągnącego po linie. Wskazano, iż przyczyna ta spowodowana była niewłaściwą pracą osób dozoru i przodowego, polegającą na dopuszczeniu do:

- przebywania pracownika na trasie transportu linowego;

- wykonywania transportu linowego, pomimo nieskontrolowania trasy i urządzeń przed rozpoczęciem transportu oraz braku wymaganych odstępów ruchowych poprzez pozostawienie wozu kopalnianego na trasie transportu - nieprawidłowego zamocowania liny ciągnącej w zacisku zespołu ciągnącego zestawu transportowego kolejki (...);

- pracy w zespole transportowym pracownika nowoprzyjętego bez wymaganego instruktażu stanowiskowego, instruktora i zapoznania z dokumentacją układu transportu.

Ponadto stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, tj. art. 94 pkt 1 k.p., art. 237³ pkt 1 k.p., art. 212 pkt 1, 3, 4 k.p., § 11 pkt 1 ppkt 1 i pkt 4, 5 oraz § 12 pkt 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z 27 lipca 2004r.

w sprawie szkolenia w dziedzinie bhp, § 57, 58 pkt 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bhp, § 428 rozporządzenia Ministra Gospodarki z 28 czerwca 2002r. w sprawie bhp, przeprowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych.

Dodatkowo w orzeczeniu Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego w K.

z dnia 29 sierpnia 2006r. podano, że w dniu zdarzenia pracownik pozwanej A. W.,

za zgodą nadsztygara górniczego, pracownika pozwanej H. G., skierował do pracy nowoprzyjętego syna powódki bez wymaganego instruktażu stanowiskowego, wyznaczonej osoby do jego przeprowadzenia i zapoznania z dokumentacją układu transportu. Zauważono, iż nie odbył on też wymaganego 15-dniowego instruktażu na stanowisku pracownika fizycznego pod ziemią. Z tego tytułu, postanowieniem z 29 sierpnia 2006r., Dyrektor OUG

w K. zakazał wyżej wymienionym wykonywania czynności osoby wyższego

i średniego dozoru ruchu górniczego w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny na czas 2 lat, a co do K. M. - skierował wniosek

o ukaranie do Sądu Rejonowego w Mysłowicach.

Z powyższymi ustaleniami dokonanymi przez najbardziej wyspecjalizowane służby pozwanej i Okręgowy Urząd Górniczy w K. w pełni korespondują wnioski wysunięte przez biegłego sądowego z zakresu bhp w górnictwie mgr inż. H. N. (1), odnoszące się do stopnia przyczynienia się pozwanej, (...) S.A. i syna powódki do wypadku. Na podstawie tych dowodów, Sąd Okręgowy miał pełne podstawy do przyjęcia, iż przyczynienie (...) S.A. do zdarzenia wynosi 25%. Wynikało ono z udostępnienia pozwanej w ramach realizacji łączącej te podmioty umowy niesprawnego urządzenia - kolejki podwieszanej z wadliwym zaciskiem. Stopień tego przyczynienia jest w pełni adekwatny do stopnia popełnionych w związku z tym zaniechań służb kopalnianych w odniesieniu do licznych i poważnych zaniechań, jakich dopuścił się dozór pozwanej, kierując syna powódki do pracy pod ziemią. Jak wyjaśniono przy tym na wstępie, (...), jako związany z pozwaną umową na wykonanie robót górniczych, przy realizacji której doszło do wypadku, nie jest osobą trzecią, o jakiej mowa w art. 435 § 1 k.c., to znaczy taką, za którą pozwana nie ponosi odpowiedzialności, co potwierdza powołane wyżej orzecznictwo. Ponadto, z uwagi na zaniechania pozwanej, które doprowadziły do zdarzenia, wykluczone jest przyjęcie, iż doszło do niego wyłącznie z winy takiej osoby trzeciej.

Nie sposób również podważyć ustalonego przez Sąd I instancji stopnia przyczynienia się pozwanej do wypadku przy pracy, wskutek którego śmierć poniósł syn powódki. Ilość i rozmiar uchybień przepisom bhp, jakich dopuścili się jego pracownicy w pełni uzasadnia wniosek biegłego z zakresu bhp w górnictwie mgr inż. H. N. (1), iż przyczynienie to wynosi 75%. Został on w pełni prawidłowo wysnuty przede wszystkim w oparciu o niekwestionowany przez apelującą, jako pochodzący od niej samej, protokół powypadkowy, a także pozostały -trafnie uznany za wiarygodny przez Sąd Okręgowy - materiał dowodowy. Do najpoważniejszych z nich należy dopuszczenie do pracy pod ziemią w zespole transportowym pracownika nowoprzyjętego bez jakiegokolwiek instruktażu stanowiskowego, choć powinien on trwać 15 dni, bez wymaganego instruktora, a także bez zapoznania go z dokumentacją układu transportu. Ponadto zatrudnione u pozwanej osoby dozoru dopuściły do wykonywania transportu linowego, pomimo nieskontrolowania trasy i urządzeń przed jego rozpoczęciem oraz braku niezbędnych odstępów ruchowych, poprzez pozostawienie wozu kopalnianego na trasie transportu. Co się tyczy spornego wycofania poszkodowanego z trasy transportu, to przyjęcie należy, iż niewątpliwie nie został on skutecznie wycofany z tej trasy. Biegły H. N. (1) wskazał na istniejący obowiązek wycofania pracowników na odległość 20m od trasy transportu, którą stanowi nie tylko trasa kolejki, ale również droga dojścia. Skoro do wypadku doszło na tej trasie, to oznacza, że do takiego wycofania nie doszło. Biegły wyraźnie podkreślił, iż nowoprzyjęty pracownik pod ziemią powinien stale znajdować się w zasięgu wzroku instruktora, pod jego bezpośrednim nadzorem. Wyjaśnił, iż nieprzeszkolony należycie poszkodowany, nie mógł zdawać sobie sprawy ze stopnia zagrożenia. Gdyby nawet przyjąć, że początkowo został on wycofany, choć brak podstaw do wysnucia takich wniosków, to przed ponownym wtargnięciem na trasę transportu winien go właśnie powstrzymać instruktor, którego mu nie przydzielono, a także wiedza zdobyta podczas instruktażu stanowiskowego, którego mu nie udzielono.

Powyższe okoliczności w pełni uzasadniały przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż wobec ogromu naruszeń przepisów bhp przez dozór pozwanej, nie sposób przypisać poszkodowanemu jakiegokolwiek przyczynienia się do zdarzenia, zważywszy, że doszło do niego na początku pierwszej w jego życiu dniówki pod ziemią. Stąd też, z uwagi na stosowany a contrario przepis art. 362 k.c., niewłaściwe zachowanie nieprzeszkolonego należycie poszkodowanego, nie pozwala na uznanie, że ponosi jakąkolwiek winę za swą śmierć, a co za tym idzie, że wpływa ona na zmniejszenie obowiązku naprawienia przez pozwaną krzywdy, jakiej doznała w związku z tym powódka. Jak wskazał biegły H. N. (1), ukrył się on we wnęce na trasie transportu, wystraszywszy się huku związanego z gwałtownym, samoczynnym przemieszczeniem się kolejki, która uderzyła w wóz urobkowy. Nie sposób tego w żaden sposób potraktować, jako samowolnego wtargnięcia na drogę transportu, ponieważ poszkodowany jej nie opuścił, a tylko przemieścił się

w miejsce jeszcze bardziej niebezpieczne przy wozie, który nie powinien tam się znajdować.

Oceniając rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, Sąd I instancji prawidłowo wziął również pod uwagę kwotę 29.754 zł przyznaną jej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych tytułem jednorazowego odszkodowania w związku ze śmiercią syna. Jak wynika ze stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy w wyroku 27 sierpnia 1969r.

(I PR 224/69, OSNCP 1970 nr 6, poz. 111), otrzymane przez poszkodowanego świadczenie z ubezpieczenia społecznego należy uwzględniać przy ocenie wysokości zadośćuczynienia. W żadnym wypadku nie oznacza to jednak matematycznego pomniejszenia należnej kwoty o wartość odszkodowania uzyskanego od organu rentowego. Sąd Okręgowy wyraźnie przy tym wskazał w uzasadnieniu, iż przy ustalaniu wysokości dochodzonego świadczenia miał na uwadze kwotę wypłaconego jej odszkodowania. Zauważyć bowiem należy, iż określając kwotę żądanego zadośćuczynienia, powódka sama uwzględniała już uzyskane przez nią odszkodowanie (tak pismo powódki - k. 351). Po jej uwzględnieniu, zasądzona przez ten Sąd na rzecz powódki kwota 56.250 zł, jest w pełni adekwatna do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy na skutek naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej łączącej ją z synem i w żadnym wypadku nie może zostać uznana za rażąco wygórowaną.

Zarzuty kierowane przez apelującą do opinii biegłej z zakresu psychologii A. K. (2), trafnie nie zostały uznane przez organ orzekający za zasługujące

na uwzględnienie. Apelująca nie podważała bowiem mających zasadnicze znaczenie wniosków biegłej, która wskazała, że powódka cierpi na zaburzenia depresyjne reaktywne

i tzw. nieukończoną żałobę polegającą na nie przeżyciu i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżytą traumą tragicznej utraty syna, z którym była bardzo silnie związana emocjonalnie oraz który stanowił priorytetowe miejsce w jej systemie wartości. Doznany przez nią uraz psychiczny w następstwie traumy - nagłej, tragicznej utraty syna, był swoistym czynnikiem wyzwalającym wystąpienie u niej rozstroju zdrowia psychicznego. Aktualny stopień i charakter dolegliwości psychicznych powódki jest znaczny i zaburza w sposób istotny jej funkcjonowanie w życiu codziennym. Ponadto, dla oceny skutków utraty więzi rodzinnej powódki z synem, istotne znaczenie miały również zeznania świadków W. R., E. S. i J. R., a także przesłuchania powódki wskazujące na bardzo bliską relację, jaka łączyła ją z synem. Należy mieć przy tym na względzie, iż jak wynika

z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004r. (I CK 219/04, Lex nr 146356), naprawienie szkody niemajątkowej w postaci krzywdy, polegające na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej, wiąże się z tym, że ze względu na istotę krzywdy, nie jest możliwe jej ściśle wyliczenie, w przeciwieństwie do szkody majątkowej. Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności, uznać należy, iż kwota zasądzona przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia spełnia kryterium odpowiedniości.

Jednocześnie przywołać trzeba podzielany przez Sąd Apelacyjny ugruntowany pogląd orzecznictwa, zgodnie z którym Sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie

(tak wyroki Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2000r., II CKN 651/98, Lex nr 51063 i z 9 lipca 1970r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu II instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzzonego przez sąd I instancji jest zatem możliwa

dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia, poprzez zawyżenie

lub zniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie

w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie stwierdził takiej sytuacji w realiach rozpatrywanego przypadku. Jak wskazano wyżej, Sąd Okręgowy należycie rozważył wszystkie aspekty związane z krzywdą powódki na skutek utraty więzi rodzinnej z synem. Trafnie wziął także pod uwagę charakter zadośćuczynienia pieniężnego

za szkodę niemajątkową, które ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy i mieć odczuwalną wartość majątkową, nie stanowiąc jednocześnie źródła wzbogacenia. Nie może budzić wątpliwości fakt, iż zasądzona na rzecz powódki kwota w żadnym wypadku nie jest wygórowana, ani nie doprowadzi do jej nadmiernego wzbogacenia, biorąc pod uwagę młody wiek poszkodowanego, który w chwili wypadku przy pracy miał zaledwie 21 lat, bardzo bliską więź łączącą go z powódką oraz postawę pozwanej, której pracownicy dopuścili się rażących naruszeń elementarnych zasad bhp, a która w toku niniejszego postępowania usiłowała to zanegować.

Sąd odwoławczy podziela również w całości stanowisko Sądu Okręgowego w przedmiocie braku podstaw do przyjęcia, iż roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Przedawnienie roszczeń cywilistycznych wynikających z wypadku przy pracy należy rozpatrywać w kontekście obowiązującego od 10 sierpnia 2007r. art. 442¹ § 1 k.c., po myśli którego początek 3-letniego biegu przedawnienia wyznaczony jest momentem dowiedzenia się przez powoda o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W stanie prawnym obowiązującym w dacie zdarzenia brzmienie tej normy prawnej zawarte wówczas w art. 442 § 1 zdanie 1 k.c. było takie samo. Powódka dowiedziała się o szkodzie - śmierci syna - w dniu 29 lipca 2007r. Przeciwko pozwanemu wystąpiła z pozwem o „odszkodowanie” w dniu 27 października 2008r. Uczyniła to samodzielnie, nie będąc jeszcze wówczas reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika. Uzasadniając swe żądanie, od początku powoływała się na przepis art. 448 k.c. i krzywdę wynikającą z utraty więzi i wsparcia, a więc na okoliczności faktyczne i podstawę prawną immamentnie związaną z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia, pomimo błędnego określenia go w tytule pozwu, jako odszkodowania. Podstawę prawną dochodzonego roszczenia wypłaty zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego polegającego na utracie więzi rodzinnej powódki z synem stanowi właśnie art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. Trafnie więc Sąd I instancji uznał, iż w z mocy art. 123 § 1 pkt 1 k.c., wniesienie tak sformułowanego pozwu spowodowało przerwanie biegu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie.

Na uwzględnienie nie zasługują też zarzuty apelującej odnoszące się do wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji daty wymagalności roszczenia powódki. Słusznie bowiem Sąd ten uznał, iż z mocy art. 455 k.c., wobec nie oznaczenia terminu spełnienia świadczenia o zadośćuczynienie i tego, iż termin ten nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie to winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Skoro zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, to przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela do zapłaty. Z tą chwilą dłużnik popada w opóźnienie, co rodzi po jego stronie wynikający z art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. obowiązek zapłaty odsetek. Pokreślić przy tym należy, iż Sąd odwoławczy nie znajduje żadnych podstaw ku temu, by jako datę wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie przyjmując datę wydania wyroku zasądzającego to świadczenie, zgodnie z oczekiwaniami apelującej, opartymi na nie aktualnym już orzecznictwie sądowym. Zgodnie z poglądem dominującym obecnie w orzecznictwie, orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte m.in. w wyrokach z dnia 29 sierpnia 2013r. (I CSK 667/12, Lex 1391106) i z 7 listopada 2013r. (II PK53/13, Lex nr 1418731), zgodnie z którym, jeżeli zobowiązany nie reguluje zadośćuczynienia w terminie wynikającym z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z tego świadczenia, jakie mu się należy od momentu wezwania dłużnika do zapłaty. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Zatem zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego

za naprawienie szkody do spełnienia tego świadczenia na rzecz pokrzywdzonego. Takie stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w wykach z dnia 30 stycznia 2004r. (I CK 131/03, OSNC z 2005r., z. 2, poz. 40), z 10 lutego 2000r. (II CKN 725/98, OSNC z 2000r., z. 9, poz. 158) i z dnia 8 sierpnia 2001r., (I CKN 18/99, OSNC z 2002r., z. 5, poz. 64), a także Sąd Apelacyjny w Katowicach m.in. w wyrokach z dnia 24 maja 2016r. (I ACa 1153/15, Lex nr 2057738) i z dnia 25 lutego 2009r. (III APa 8/09). W niniejszej sprawie roszczenie powódki o zadośćuczynienie stało się wymagalne z chwilą doręczenia pozwanej odpisu pozwu 3 lutego 2009r., co oznacza, iż popadła ona w opóźnienie od dnia następnego, jak prawidłowo przyjął Sąd I instancji.

Okoliczności podnoszone przez apelującą w związku z długotrwałym procedowaniem w niniejszej sprawie, wbrew jej intencjom, działają na jej niekorzyść. Fakt, iż kwota skapitalizowanych odsetek odpowiada w przybliżeniu wartości należności głównej sprawia, że w ten sposób zostaje spełniona ich funkcja waloryzacyjna, co niewątpliwie należy brać pod uwagę przy rozważaniu sposobu zasądzenia odsetek za opóźnienie w spełnieniu zadośćuczynienia (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2007r., I CSK 433/06, Lex 274209). Bez żadnego znaczenia są w tej sytuacji uwagi apelującej odnoszące się do kilkuletniego prowadzenia postępowania w rozpoznawanej sprawie na skutek jego zawieszenia do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej prowadzonej przeciwko pracownikom pozwanej H. G. i A. W. - oskarżonym o naruszenie przepisów bhp, które doprowadziło do śmierci syna powódki. Uwadze apelującej uszedł przy tym fakt, iż w świetle prawidłowo zastosowanego przez Sąd I instancji przepisu art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Stąd też, brak zawinienia pozwanej w zawieszeniu postępowania przez okres kilku lat nie ma żadnego znaczenia prawnego. Ponieważ z tej przyczyny przez tak długi czas pozostawała ona w opóźnieniu, przeto waloryzacyjny charakter odsetek ma zniwelować wynikające z tego faktu negatywne skutki dla powódki, której uzasadnione w przeważającej części roszczenie przez ten czas nie zostało zaspokojone.

Na koniec zauważyć należy, że zaliczanie przez apelującą kwoty zasądzonych na rzecz powódki odsetek do należności głównej, przy ocenie jej adekwatności do doznanej przez nią krzywdy, uznać należy za pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych. Z istoty rzeczy, odsetki wynikają bowiem z opóźnienia w zapłacie w żadnym wypadku nie mogą rzutować

na ustalenie wysokości zasądzanego zadośćuczynienia adekwatnego jedynie do rozmiaru doznanej krzywdy, a nie do opóźnienia w zapłacie. Rozmiar krzywdy powódki w związku ze śmiercią jej jedyne go syna, z którym wiązała ją bardzo silna więź uczuciowa nie uległ przy tym zmianie od daty jego śmierci, a pozwanej był znany najpóźniej od wezwania jej do zapłaty. Jak trafnie akcentował bowiem Sąd I instancji, powołując się na opinię biegłej sądowej z zakresu psychologii, stopień nasilenia objawów psychopatologicznych powódki związanych z przeży tą traumą - tragiczną utratą syna - rokuje jedynie nieznaczny powrót do równowagi psychicznej - nie będzie to jednak nigdy stan emocjonalny, jaki powódka prezentowała przed doznany m traumatycznym doświadczeniem, które całkowicie odmieniło jej życie emocjonalne, rodzinne i społeczne.

Mając powyższe na względzie, na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. przy zastosowaniu art. 391 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 3, art. 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 9 ust. 1 pkt 5 i § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 sierpnia 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804 z późn. zm.).

/-/SSA M.Żurecki /-/SSA J.Pietrzak /-/SSO del. A.Petri
Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR